

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 45.

Nowe, sobota 5-go listopada 1938 r.

Rok XV.

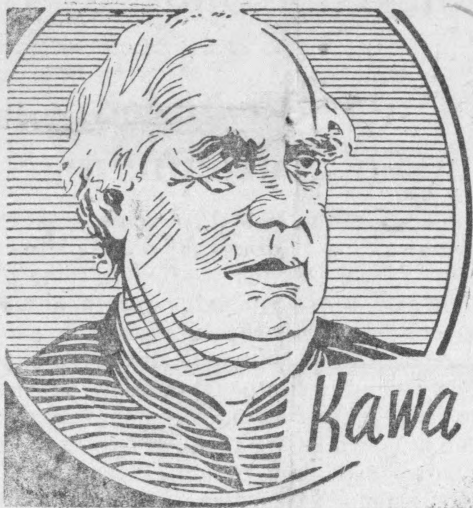
## Przebudowa ustroju agrarnego w Polsce.

Przebudowa ustroju agrarnego w Polsce, mówił p. Leonard Krawulski, dyrektor dep. w min. rolnictwa i reform rolnych, nie miała nigdy w dziejach Polski gruntu, a każda myśl w tym kierunku natrafiała na ostry i bezkompromisowy obskurantyzm szlachty. Klasycznym tego przykładem jest sejm z r. 1780. Wysłany wówczas projekt „reform agrarnych Zamczyjskiego” polegający na tym, że co trzeci syn chłopski miał być wyłączony spod opieki pańszczyźnianej i iść na naukę do rzemiosła — spotkał się z wrogą postawą szlachty, domagającej się nawet samosądu nad projektodawcami dobroczynnego wniosku. W konsekwencji młoda Rzeczpospolita XX wieku otrzymała dziki ugór spraw agrarnych z nieuregulowanymi serwitutami, wspólnotami gruntowymi, karłowacizną gospodarstw, brakiem melioracji, a przede wszystkim katastrofalnym przeludnieniem wsi.

Prace państwa poszły zatem w kierunku uregulowania spraw najbardziej bolesnych i ważkich, jak scalenia rozdrobnionych gruntów i ich zmeliorowania, uregulowania służebności pastwiskowych i leśnych, wspólnot gruntowych i wreszcie rozładowania gospodarstw karłowatych przy pomocy wielkiej akcji parcelacyjnej.

Scalenie gruntów polega na usuwaniu zwięzionych działek ziemi oraz szachownic pól. Szachownicę likwiduje przez wymianę gruntów pomiędzy właścicielami. Szachownicowa bowiem struktura gruntów i zwięzionych działek ziemi utrudniała jakąkolwiek kulturę rolną, uniemożliwiając częstokroć w ogóle uprawę i nawożenie gruntu. Niejednokrotnie działki ziemi były tak wąskie (szerokość jednej skiby), że mowy nie było o ich bronowaniu. W województwie białostockim, w okolicy Łap, są np. gospodarstwa 10-hektarowe, rozrzucone w tysiącach działek. Poza tym wieś niescalona, tworząca masę stłoczonych budynków, pada najłatwiej pastwą pożarów, trawiących w Polsce rok rocznie olbrzymią ilość budynków gospodarczych.

Spis ludności z 1921 r. wykazał, iż na terenie całego kraju mamy 40 pr. niescalonych gospodarstw, co wynosi około 1 i pół miliona gospodarstw. Od 1924 do 1937 r. akcja scaleniowa objęła 750 tys. gospodarstw, a w ostatnich latach scalono 500 miln. ha ziemi (900 tys. gosp.), najwięcej na terenie województw: białostockiego i wschodnich. Najtrudniejszą do przeprowadzenia jest akcja scaleniowa w województwach południowych. Masa gospodarstw karłowatych, niepodatna dla tej akcji konfiguracja terenu, wylwy rzek i potoków górskich w silnym stopniu hamują scalenie gruntów. To też scalono tam zaledwie 700 tys. ha, podczas gdy na terenie jednego tylko województwa wołyńskiego scaleniu uległo 750 tys. ha ziemi. Grunty scalone są z zasady meliorowane, o ile oczywiście wymaga tego teren. Min. rolnictwa daje do tych prac bezpłatnie nadzór techniczny oraz opłaca robociznę pracowników wykwalifikowanych. Ludność miejscowa dostarcza jedynie robocizny. Przy tym systemie pracy koszt zmeliorowania jednego hektara gruntu waha się w granicach 40 zł. Ważną sprawą przy scalaniu gruntów jest przenoszenie budynków na nowe osiedla, z reguły przenoszeniu ulega ok. 1/3 budynków wsi. Przenoszenie takie jest imprezą dość



„Bacze tylko na ludzi”

mawiał Ksiądz Kneipp. — Dlatego wszystko, co doradzał i zalecał, jest dostępne tak dla biednych jak i bogatych: Woda, powietrze, zdrowe pożywienie i prawdziwa

Kawa Słodowa Kneippa!

kosztowną, a niestety pomoc państwa w tym zakresie jest bardzo niska. 300 zł przeznaczonych na przeniesienie jednego gospodarstwa, to suma zbyt drobna, jeśli się zważy, iż częstokroć rozebrane stare zabudowania już się w ogóle nie nadają do rekonstrukcji. Gdyby na ten cel państwo przeznaczyło większe kredyty, na pewno nowopowstałe kolonie rolne nie nosiłyby cech takiego ubóstwa i zaniedbania, jak się to w wielu okolicach kraju spotyka. Na szczęście wygląd wsi poscaleniowych poprawia się. Tam, gdzie wyrosły nowe sady i ogrody, odremontowano domy, obejścia gospodarstwa przybierają swój normalny schludny wygląd.

Czy jednak scalenie posiada cechy trwałości, czy na skutek dzieł rodzinnych wieloletnia kosztowna praca nie pójdzie na marne? Min. rolnictwa przeprowadziło w tej sprawie badania w 3000 gospodarstwach. Okazało się, iż podział spadkowy gospodarstw trwa jednak nadal, ale struktura szachownicowa nie powstaje. Karłowacieja jedynie gospodarstwa. W ogóle proces podziału rodzinnego gruntu przybrał w Polsce formę wręcz tragicomiczną, zwłaszcza w Małopolsce spotyka się tak drobne działki ziemi, że ich scalenie jest pracą niewiarygodnie uciążliwą. W powiecie np. żywieckim przy scalaniu wsi natrafiono na gospodarstwo 1 i pół hektarowe, które już w 1874 r. miało w księgach hipotecznych zapisanych 25 współwłaścicieli, z których każdy rozporządzał idealnie równą częścią. Wskutek dalszych podziałów rodzinnych gospodarstwo to zmniejszało się coraz bardziej, tak, że w r. 1935 miało już 87 współwłaścicieli, a jak wykazuje księga hipoteczna niektóre działki stanowiły ułamek, wyrażający się licznikiem 9, a mianownikiem 19.600 owego gospodarstwa, a nawet ułamkiem: licznik 58.264 tys., mianownik 1.680.000 tys. części owego 1 i pół hektarowego gospodarstwa, czyli działki nie przekraczały wielkości 5 mtr. kw. Ten naprawdę humorystyczny wypadek nie jest zjawiskiem odosobnionym. Występuje on w Małopolsce masowo, kryjąc w sobie tragiczną sytuację polskiego chłopca.

Najważniejszą wreszcie sprawą w przebudowie ustroju agrarnego, jaką państwo polskie konsekwentnie przeprowadza, jest parcelacja gruntów. Dopóki bowiem nie nastąpi w Polsce takie uprzedmiotowienie kraju, by wchłonąć mogło nadwyżkę przyrostu ludności wiejskiej, dopóty parcelacja gruntów będzie jedynym z dzisiejszej sytuacji wyjściem. Mamy obecnie w Polsce 1.350 tys. gospodarstw karłowatych, liczących poniżej 2 ha, własność biedoty rolnej, elementu w Polsce najmniej aktywnego gospodarzo. Mamy 1.250 tys. gospodarstw drobnych od 2—5 ha, 1.100 tys. gospodarstw, odpowiednich do uprawy kultury rolnej od 5—20 ha,

wreszcie 80.000 gospodarstw liczących od 20-30 ha i 30.000 powyżej 50 ha.

Od 1919 r. do 1937 r. rozparcelowano w Polsce 2 i pół miln. ha gruntów, z czego na parcelację rządową przypadło 750 tys. ha. Pozostał jeszcze w Polsce do parcelacji zapas ziemi, wynoszący 1.400 tys. ha. Odliczyć od tego należy jednak nieużytki oraz enklawy leśne, pozostanie zatem ok. 800 tys. ha. Do tego dodać by trzeba grunty kościelne i rządowe, wynoszące w sumie ok. 330 tys. ha, czyli ogółem do parcelacji pozostało jeszcze w Polsce z górą 1.100 ha.

Akcja parcelacyjna nie znaczy jednak, by typ gospodarstw folwarcznych miał w Polsce zniknąć, przeciwnie są one potrzebne i konieczne z wielu względów, chociażby produkcja wysokowartościowych gatunków roślin czy zwierząt. Parcelacja tylko ogranicza wielkość gosp. folwarcznych do 300 ha we wschodnich połaciach kraju i 180 ha w innych dzielnicach Polski.

## Czechosłowacja straciła 40 procent obszaru leśnego.

Całkowity obszar leśny w Czechach na Morawach i na Śląsku wynosi 1.776.000 ha lasów szpilkowych i 198.000 ha lasów liściastych. Z lasów szpilkowych przypadło Niemcom, a częściowo i Polsce, 716 tys. ha, a lasu liściastego 71.000 ha. Prócz tego straciły Czechy z ogólnej ilości 209.000 ha lasu mieszanego 90 tys. ha. W ten sposób z ogólnego obszaru leśnego (prócz Słowacji i Rusi) t. j. Czech, Moraw i Śląska pozostało w granicach obecnego państwa czeskiego około 60 procent dawnego obszaru.

Lasy Słowacji i Rusi Podkarpackiej pozostały na razie jeszcze w granicach Czechosłowacji, aż do chwili ostatecznego ustalenia granic.

## Spirytyzm zabroniony.

Zarząd miejski Bukaresztu wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkie stowarzyszenia i kluby zajmujące się spirytyzmem i urządzające seanse spirytystyczne muszą zawiesić swoją działalność i rozwiązać się. Zarządzenie to umotywowane jest licznymi wypadkami oszukiwanych występów rzekomych mediów i nawet ich działalność w kierunku szantażowania łatwowiernych osób. Kluby i stowarzyszenia, które nie rozwiążą się dobrowolnie będą zamknięte przymusowo, przy czym odpowiedzialni ich kierownicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

## Nowy rekord.

Mała Belgia zdobyła nowy rekord, posiadając największą stosunkową ilość kino-teatrów w Europie, zajmując zaś w świecie drugie miejsce po USA. Belgia posiada 939 kino-teatrów, co czyni 138 kin na milion mieszkańców. Anglia ma już o wiele mniej, bo 109 kin, Francja — 100, Niemcy — 77, Holandia — 38, Polska — 20.

## PŁASZCZE ZIMOWE DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIĘCE

**Wielki wybór!**

TRYKOTAŻE —: SWETRY —: PULOWERY  
SPECJALNIE ZNIŻONE CENY

I RÓŻNEGO RODZAJU OBUWIE CIEPŁE  
TAKŻE DLA DZIECI

już nadeszły i polecam po cenach bezkonkurencyjnych

Rynek 25

**W. JAŹDŹEWSKI, Nowe**

Telefon 15

Bławaty. Konfekcja. Obuwie. Galanteria.

### Z dnia.

— Wykonanie budżetu w pierwszym półroczu br. budżetowego. Dochody budżetowe państwa w okresie pierwszego półrocza roku budżetowego 1938-39, tj. od 1 kwietnia do 30 września br. wynosiły 1.179.898 tys. zł wobec 1.122.380 tys. zł w analogicznym okresie roku budżetowego 1937-38. Wzrost dochodów wynosi przeto 57.518 tys. zł. Wydatki wyrażały się kwotą 1.180.722 tys. zł wobec 1.120.132 tys. zł, co oznacza wzrost o 60.590 tys. zł.

Wykonanie budżetu zbliżone jest do granicy idealnej, zarówno bowiem dochody, jak i wydatki w pierwszym półroczu wynoszą 48,8 pr. preliminarza budżetowego na r. 1938-39.

Budżet za pierwsze półrocze 1938-39 zamyka się nieznacznie deficytem w kwocie 824 tys. zł, gdy w analogicznym okresie 1937-38 powstała nadwyżka w kwocie 2.248 tys. zł.

— Wydatki na zbrojenia. „Foreign Policy Association” oblicza, iż w r. 1932 wydały wielkie mocarstwa 3.800 milionów dolarów na zbrojenia, w 1934 r. suma ta wzrosła do 5 miliardów dolarów, w 1935 r. do 8,8 miliardów, w 1936 r. do 13 miliardów, w 1937 do 13 i pół miliarda, a w 1938 r. do 17 miliardów dolarów. Sumy powyższe obejmują wydatki zbrojeniowe Anglii, Francji, Niemiec, Italii, Japonii i ZSRR.

— Kara śmierci za uprowadzenie dzieci. Na mocy rozporządzenia senatu gdańskiego wprowadzono obecnie karę śmierci za uprowadzenie przemocą dzieci względnie pozbawienie ich wolności.

— „Waluta korporacyjna”. Znany ekonomista włoski Alberto Stefani, b. minister finansów, zamieścił na łamach wielkiego dziennika turyńskiego „Stampa”, artykuł, w którym stwierdza, że Włosi powinni się przyzwyczaić do pojęcia waluty korporacyjnej. Siła nabywcza tej waluty byłaby niezmienną i mogłaby ulegać zmianom jedynie na podstawie uchwał czynników politycznych lub korporacyjnych.

Ta wewnętrzna waluta korporacyjna o określonej sile nabywczej nie podlega prawom podaży i popytu, reprezentowanym przez wolną gospodarkę. Dotychczas produkcja była niewolnikiem cen. W przyszłości stosunek ten musi ulec zmianie.

Stefani zaznacza, że rezerwy złota nie mogą być brane pod uwagę przy pokrywaniu należności np. za surowce włókiennicze, gdyż muszą one być traktowane jako nienaruszalny skarb wojenny. Gospodarkę korporacyjną kontroluje produkcję i jest rzeczą logiczną, że musi ona normować również i ceny.

### Odyssea obrazu Rembrandta.

Gdy Rembrandt umarł zniknął portret jego syna, Tytusa. Działo się to w roku 1669. Przez blisko trzy wieki „syn Rembrandta” przechodził dziwne koleje, aż wreszcie obecnie odnaleziono go w Vannes, we Francji. Eksperci rozpoczęli dokładne badania, celem ustalenia peregrynacji obrazu. Okazało się, że w roku 1680 znajdował się on w galerii niejakiego Johanna von Klin, szlachcica szwedzkiego. W r. 1754 staje się własnością panny Klukowskiej na Pomorzu, po czym wędruje do Bretanii do zbiorów kapitana Filipa de Keramel. W r. 1850 przechodzi na własność panny Mandelot, która wkrótce potem poślubiła właściciela przedziału, Le Brut'a. Skutkiem skomplikowanej serii wypadków i cesji „Tytus” znalazł się wreszcie w Vannes. Obecnie obraz ten nabyło muzeum narodowe w Amsterdamie.

### Nadużywanie neonów.

W Stanach Zjednoczonych, owym klasycznym kraju reklamy i humbugu, nawet lekarze i dentyści używają niesmacznych sposobów reklamowania i zwracania na siebie uwagi. W niektórych stanach dentyści a częściowo nawet lekarze reklamują się zapomocą neonów, przypominających wejścia do kina lub do music-hallu. Zwrócono wreszcie uwagę na te niegodne sposoby. Władze amerykańskie powzięły ostatnio szereg zarządzeń, mających na celu całkowite wyrugowanie tej reklamy lekarskiej.

### Promienie ultrafioletowe w życiu codziennym.

Powszechnie doceniane jest obecnie znaczenie higieniczne światła, a promieni ultrafioletowych w szczególności. Znane jest ich niezwykle silne działanie bakteriobójcze, które znalazło zresztą obszerne zastosowanie choćby w leczeniu pewnych postaci gruźlicy, a poza tym odgrywa nieocenioną rolę, jako bezpłatny, powszechny i potężny środek dezynfekcyjny. Na tym jednak nie koniec. Wspomnijmy jeszcze choć by o tym, że promienia ultrafioletowe są również bardzo skutecznym środkiem przeciw krzywicy.

Nic więc dziwnego, że zarówno lekarze higieniści jak i architekci zwracają wiele uwagi na to, aby mieszkania nie były pozbawione tego cennego promieniowania. Osiągnięto też na tym polu bardzo poważne wyniki techniczno-konstrukcyjne, a rezultaty ścisłych badań prowadzonych szczególnie we Francji pozwalają przypuszczać, że stoimy w obliczu prawdziwego przewrotu architektonicznego pod hasłem otwarcia domów i mieszkań dla niewidzialnego ultrafioletu.

Naturalnym i niewyczerpanym źródłem promieniowania pozafioletowego jest słońce. Szkło zwykłe, będące dotychczas praktycznie jedynym materiałem „przezroczystym” w budownictwie, nie przepuszcza zupełnie tego promieniowania. Pierwszą więc i podstawową innowacją jest zastosowanie szyb ze szkła specjalnego względnie t. zw. szkła sztucznego (z masy syntetycznej) przezroczystego również dla omawianych promieni. Po drugie nasuwa się potrzeba zastąpienia dotychczasowych lamp elektrycznych przez inne, któreby produkowały dużo promieni krótkofalowych, a jednocześnie były wykonane ze szkła przepuszczającego te promienie. Tego rodzaju lampy znajdują się już nawet w handlu pod różnymi nazwami (biosol, mazdasol).

Chodzi jednak nie tylko o zapewnienie niewidzialnej części widma słonecznego do naszych mieszkań, ale również o to, aby nie została ona z miejsca pochłonięta przez przedmioty, znajdujące się w ich wnętrzu. Amerykanin Luckiesch badał w tym celu dokładnie za pomocą komórki fotoelektrycznej zdolność odbijającą i pochłaniającą różnych materiałów wobec promieni ultrafioletowych. Wyniki tych badań są bardzo interesujące i nasuwają wiele bezpośrednich wniosków praktycznych.

Spśród tkanin najsilniej odbija ultrafiolet bawełna (stanowi ona więc najlepszy materiał na strój tropikalny), znacznie bardziej pochłaniają to promieniowanie jedwab, wełna i len. Farby białe o różnym składzie chemicznym zachowują się względem krótkofalowej części widma słonecznego zupełnie odmiennie. Najsilniej odbijającą jest biel ołowiana, zaś tlenek cynku, który na oko jest od niej bielszy, pochłania ultrafiolet niemal w całości! Wapno i krzemionka mają własności pośrednie.

Spśród metali bardzo dobrze odbijają niewidzialne promienie chrom i glin, zaleca się je z tego powodu jako materiał do dekorowania wnętrza i powlekania tapet. Zdolność odbijającą papierów aluminiowych dochodzi do 82 prpc. Najnowszym wreszcie pomysłem w tej dziedzinie, dającym nadzwyczajne efekty świetlne — demonstrowane też na ostatniej wystawie w Paryżu — są farby, które dają silną fluorescencję pod wpływem promieni ultrafioletowych.

### Szczoteczki do zębów.

Belgijskie Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie, na mocy którego wszyscy żołnierze armii belgijskiej mają obowiązkowo używać szczoteczki do zębów. Nowe rozporządzenie posiada dobrą stronę nie tylko zdrowotną, ale praktyczną, gdyż szczotki do zębów rozdane są wszystkim żołnierzom bezpłatnie, a Czerwony Krzyż zajął się rozdaniem setek tysięcy tub pasty.

### Przechodnie z latarnią

Szef wydziału ruchu kołowego w mieście Colombo, w Południowej Karolinie (USA) wpadł na niezwykle pomysł. Naskutek powtarzających się wypadków na szosach i drogach miasta szef wydał rozporządzenie, nakazujące przechodniom noszenie w ręku białej chustki lub gazety od zachodu słońca. Jeżeli i to nie pomoże, szef wydziału zapowiedział, że zmusi wszystkich do noszenia latarni.

### Przestępstwa przeciwko zrzeczeniom prawa publicznego.

Kodeks Karny w rozdziale 19-tym staje na straży normalnego biegu czynności zrzeczeń prawa publicznego i możliwości wykonywania zadań, do których zrzeczenia te zostały powołane. Właściwym przedmiotem przestępstwa jest czynność, jaką podejmuje, jaką podjąć zamierza lub jaką się podjąć wzdraga dane zrzeczenie. Zrzeczeniami prawa publicznego są przede wszystkim organy władzy ustawodawczej.

Art. 114 K. K. mówi o zamachach, które przeszkadzają czynnościom tych organów, a więc artykuł ten zarządza: „Kto przemocą lub groźbą karalną bądź wywiera wpływ na czynności Sejmu, Senatu, Zgromadzenia Narodowego lub Sejmu autonomicznego, bądź tym czynnościom przeszkadza — podlega karze więzienia do lat 10”.

Jak widzimy, działanie przestępne może być dwojakie: przemoc lub groźba karalna, wyrażająca się bądź w przeszkadzaniu czynnościom tych instytucji, bądź też oddziaływaniu na nie w sposób niezgodny z ich intencją, np. zmuszenia do powzięcia uchwały sprzecznej z wolą większości Izby. Nieco łagodniej, bo karą więzienia do lat 5 lub aresztu zagrożone jest także samodziłanie w stosunku do innych zrzeczeń prawa publicznego. Przez inne zrzeczenia prawo karne rozumie samorządy terytorialne, gospodarcze, zawodowe itp., a więc izby lekarskie, artystyczne, adwokackie itp.

O charakterze danego zrzeczenia decyduje ustawa, która powołała je do życia. Odrębnym przestępstwem jest wpływanie na wykonywanie mandatu. Prawodawca grozi karą do lat 5 tej osobie, która przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na wykonywanie mandatu posła, senatora lub członka Sejmu autonomicznego, bądź temu wykonywaniu przeszkadza. Groźba rzucona pod adresem posła w razie spełnienia przezeń obowiązku poselskiego wypełnia właśnie stan faktyczny art. 116. Tu jest zamach na członka zrzeczenia publicznego, analogiczny do opisanych wyżej zamachów na całość tej instytucji. Łagodniejsza kara do lat 3 grozi za analogiczne zamachy na osoby, wykonywujące mandaty innych zrzeczeń publicznych. Z powyższego wynika, iż groźba rzucona w stronę np. członka Rady Adwokackiej, podpada pod sankcję cytowanego artykułu.

Tak w ogólnym zarysie ujęta jest w Kodeksie Karnym ochrona zrzeczeń publicznych oraz ich członków.

Oddamy

**rozlewnie  
piwa**

z hurtową sprzedażą  
na Nowe i okolicę.

**Browar Obywatelski,**

**Starogard**

Sp. z o. o.

**Chłopak do posylek**

ponad lat 15 od zaraz potrzebny.

**H. Woköck.**